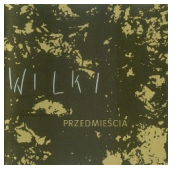
Wilki – Przedmiescia (1993)



01. Nie zabije nocy
02. Crazy Summer
03. Moja Baby
04. Letnia piosenka dla Ciebie
05. Hiszpan
06. Ballada Emanuel
07. Jeden raz odwiedzamy swiat
08. Cien w Dolinie Mgiel
09. Nasze przedmiescia
10. N'Avoie
11. Slonce moja wiara
12. Kiedy nie ma juz nic (blues)
13. Indian Summer
Muzycy: Robert Gawliński - gitara akustyczna, przeszkadzajki, śpiew Mikis Cupas - gitara solowa Marek Chrzanowski - gitara basowa Marcin Szyszko - perkusja + Kostek Joriadis - fortepian, organy Hammonda, syntezatory Robert Majewski - trąbka Zbyszek Bieniak – głosy

Przedmieścia to, najkrócej mówiąc, udana i twórcza kontynuacja stylu zaprezentowanego na debiutanckiej płycie. Z zachowaniem najważniejszych elementów, ale i pewnymi zmianami, świadczącymi o rozwoju. Choć niektórzy mogą powiedzieć, że zespół gra tu bardziej zachowawczo.

Faktycznie, mniej jest takich ewidentnych odlotów, religijno – mistycznych uniesień. Mniej plemiennych bębnów i obrzędowych tekstów. Jednak istota pozostaje ta sama, a grupa tym razem próbuje przekazać nam ją w inny, bardziej dosłowny sposób. Jest konkretniej pod względem muzycznym, więcej tu elektrycznych brzmień, mocniejszych utworów. Już

otwierające Nie Zabiję Nocy ma ciężki, jednostajny riff z urokliwą klawiszową zagrywką, a dalej jest choćby szalona Letnia Piosenka Dla Ciebie ze znakomicie pulsującym basem, żywiołowe, kipiące rytmem Crazy Summer, Słońce Moja Wiara czy drapieżne Nasze Przedmieścia. Pojawiają się też rzeczy zupełnie nowe, nie mniej intrygujące i oryginalne, niż te wcześniejsze. Najlepszym przykładem Hiszpan, łączący potężny, riffowy podkład z rytmiką i melodyka muzyki latynoskiej – gdyby wyłączyć przestery w gitarach i dodać kastaniety, wyszłoby prawie flamenco. Podobnie zaczyna się Ballada Emanuel, której gitarowy wstęp z perkusyjną kanonadą jest chyba najmocniejszym fragmentem muzyki, jaki Wilki kiedykolwiek nagrały. Jednak po niespełna minucie wchodzi spokojne akustyczne arpeggio i utwór zmienia się, zgodnie z tytułem, w urokliwą balladę. Zaskakuje także N'Avoie, radosna, żywiołowa piosenka z gitarami akustycznymi i dęciakami, w której Gawliński śpiewa naiwnie hippisowski tekst. A to, jak zespół potrafi żonglować klimatami i gatunkami widać najlepiej, gdy porównamy ten utwór z Kiedy Nie Ma Już Nic, posępnym, ciężkim bluesem z trochę może przejaskrawionymi motywami fortepianu. Album zamyka zaś oniryczny cover The Doors – Indian Summer.

Także Przedmieścia doczekały się niemałych przebojów. Popularność zyskał sobie utwór Jeden Raz Odwiedzamy Świat, w czym z pewnością pomógł skandalizujący teledysk z nagim Gawlińskim i jego żoną Moniką. Większym hitem jest jednak Moja Baby, znakomita, pomnikowa ballada, przepełniona jakimś ogniskowym romantyzmem. Natomiast największymi artystycznymi wzlotami na tej płycie, są niezwykłe w klimacie, doskonałe melodycznie Nie Zabiję Nocy, oraz akustyczny, minimalistyczny Cień w Dolinie Mgieł.

Płyta kipi od pomysłów, zespół rozsadza inwencja. Oryginalność pierwszego albumu w żaden sposób nie zamknęła drogi do rozwijania własnego stylu na drugim. Aż szkoda, że grupa nie zdołała nagrać w tamtym okresie jeszcze jednej płyty z premierowym materiałem. ---Rafał Biela, rockers.com.pl

download: uploaded ziddu gett 4shared hostuje mediafire

back